Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Rok VI. 19 lutego 1939 r. Nr 3.

POLAK GREKO-KATOLIK

DWUTYGODNIK

Założyciel: Prof. Teofil Stupnicki.

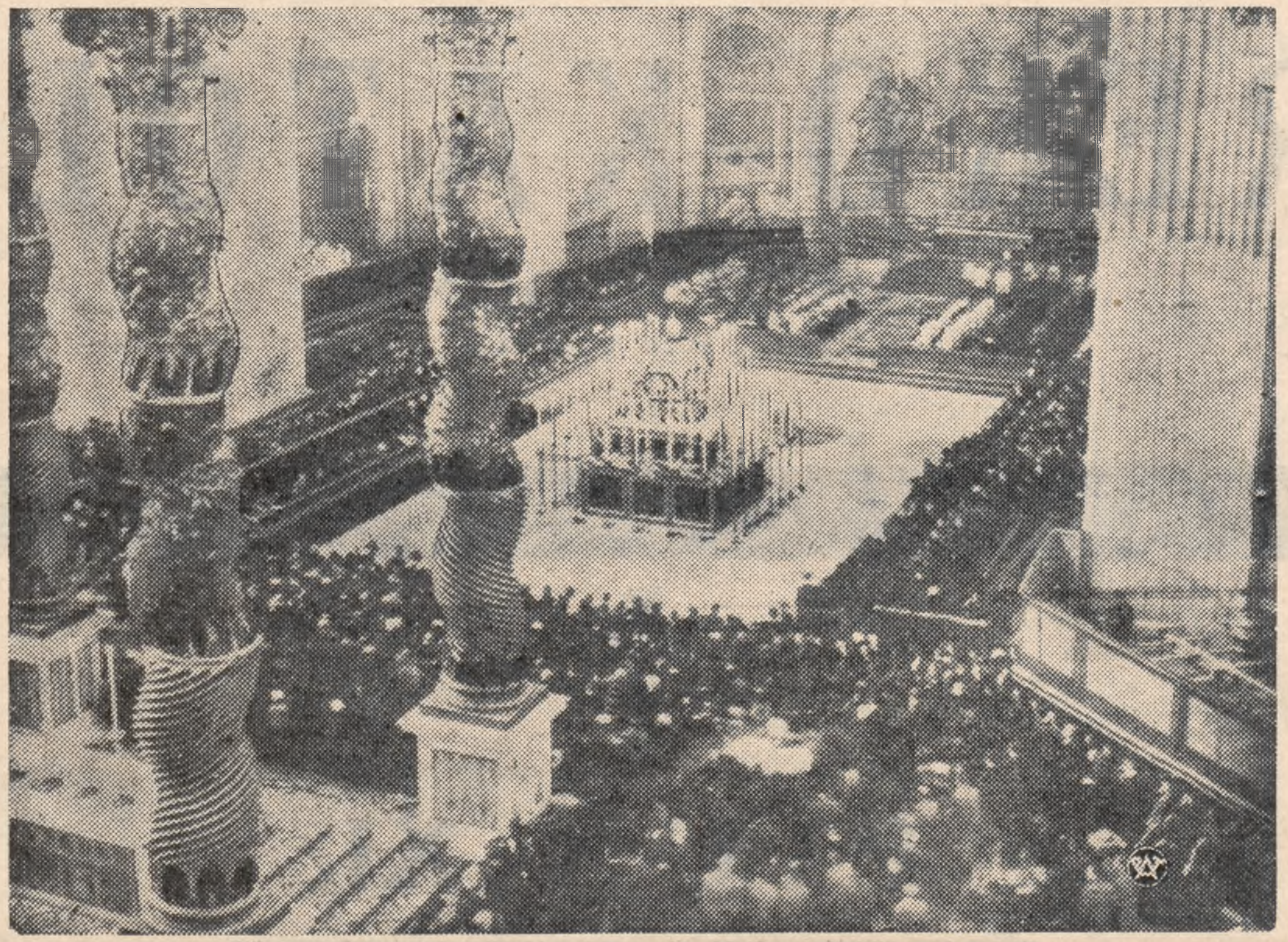
†

PIUS XI.



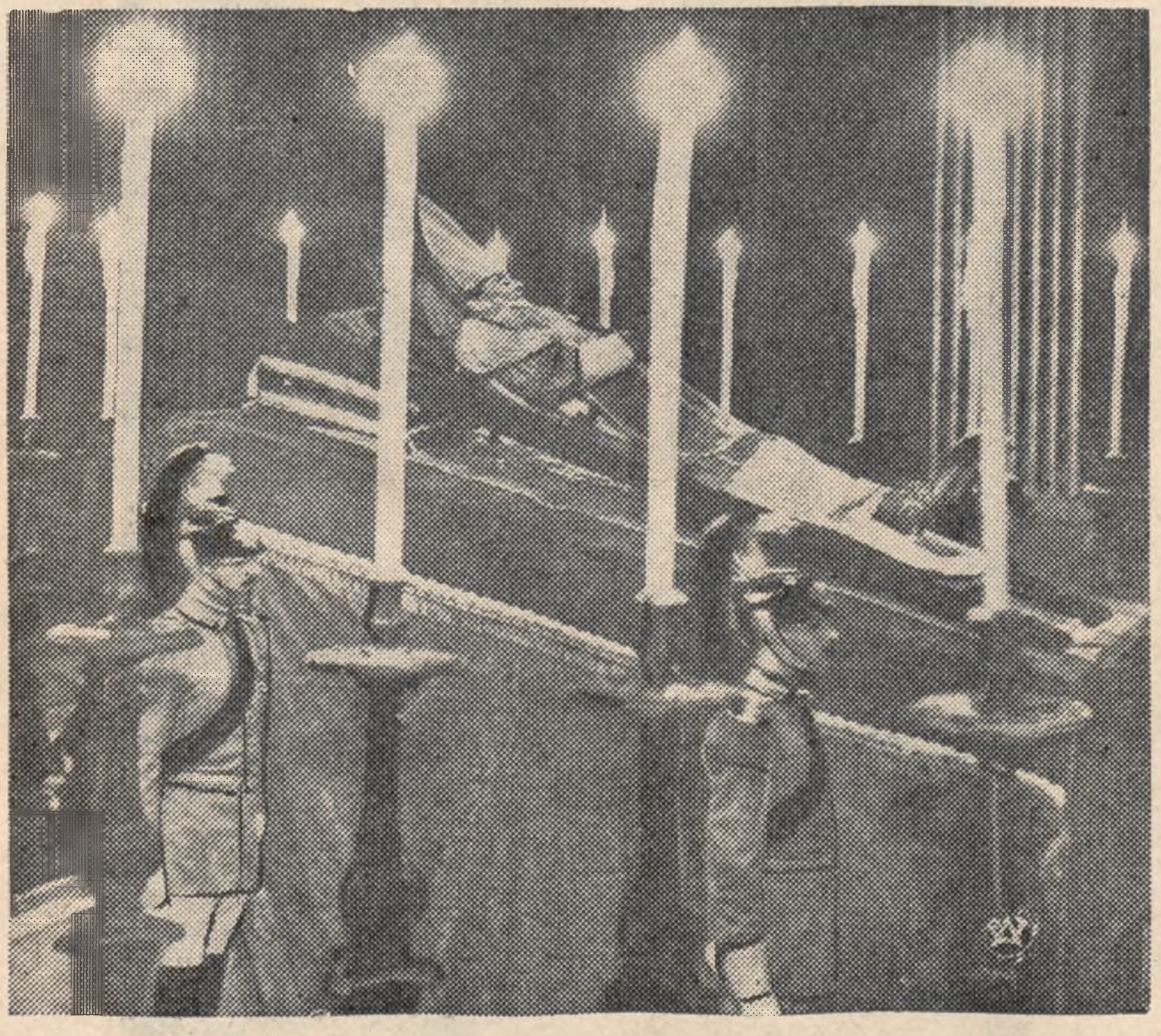
Zgon Ojca Świętego Piusa XI.

Dnia 16 lutego o godz. 5.31 zmarł w Rzymie Papież Pius XI. Śmierć Jego jest bolesną stratą nie tylko dla Kościoła i wszystkich wiernych, ale i dla całego świata cywilizowanego. W dzisiejszych bowiem czasach rozpowszechnienia się zła i przemocy On jeden głosił naukę dobra i sprawiedliwości. Dlatego żal po Jego zgonie jest powszechny i szczery.



Zwłoki Papieża Piusa XI w Bazylice św. Piotra w Rzymie.

Rodowe nazwisko Piusa XI brzmi Achilles Ratti. Urodził się On 31 maja 1857 r. w małym miasteczku Dezio koło Mediolanu. Obrawszy stan duchowny ukończył teologię oraz nauki prawne i fi-



Gwardia papieska u trumny Piusa XI w kaplicy sykstyńskiej.

lozoficzne, po czym został dnia 20 grudnia 1879 r. wyświęcony na kapłana. Przez pewien czas pełni obowiązki proboszcza w miejscowości Barni, ale wkrótce zostaje profesorem w seminarium duchownym w Mediolanie, a następnie bibliotekarzem w Bibliotece Papieskiej w tym mieście. Na tym stanowisku poświęcił się ks. Ratti w zupełności pracy naukowej i wkrótce zasłynął jako znakomity uczony. Kochał jednak zawsze naturę i wolne chwile spędzał stale na dalekich wycieczkach górskich w Alpach.



Zmarły Ojciec św. Pius XI jako Nuncjusz Apostolski w Polsce w towarzystwie Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego.

W roku 1912 zostaje ks. Ratti powołany do Rzymu, gdzie Ojciec św. Pius X mianuje Go przełożonym Biblioteki Watykańskiej. Nadchodzi wojna światowa. W ostatnim roku jej trwania Achilles Ratti ma 64 lat. Ale dopiero teraz zaczyna się najświetniejszy okres jego działalności, pełen walki i trudów, ale i pełen chwały.



Ks. Nuncjusz Achilles Ratti w towarzystwie Marszałka Piłsudskiego i ks. kardynała Kakowskiego.

Jesteśmy szczególnie dumni z tego, że początki działalności publicznej przyszłego papieża Piusa XI związane są ściśle z Polską. Albowiem dnia 29 maja 1918 r. Ojciec św. Benedykt XV zamianował ks.

Ratti wizytatorem apostolskim w Polsce. W ojczyźnie naszej bawił ks. Ratti przez trzy lata, najcięższe dla naszego budującego się Państwa. Przez cały ten czas, który spędził u nas najpierw jako wizytator, a następnie jako nuncjusz, to jest przedstawiciel Stolicy Apostolskiej przy Rządzie Polskim, był on najlepszym przyjacielem naszego narodu, pełnym zrozumienia dla wszystkich naszych spraw. Nie za-



Zmarły papież błogosławi „urbi et orbi".

pomnimy tego nigdy, że w okresie najgorszym dla nas, w sierpniu 1920 r., kiedy nawała bolszewicka zbliżała się do bram Warszawy, nuncjusz apostolski był jedynym spośród przedstawicieli państw obcych, który pozostał w zagrożonej stolicy, dodając swą obecnością otuchy wojskom naszym walczącym nie tylko w obronie Ojczyzny, ale całego świata chrześcijańskiego.

Ks. Ratti pamiętał znowu zawsze, że w czasie pobytu w Polsce został wyświęconym na biskupa i często sam nazywał się „Biskupem polskim".

Dnia 19 kwietnia opuszcza ks. biskup Ratti Polskę otrzymawszy godność arcybiskupa Mediolanu. Dalsze wypadki toczą się szybko. W dwanaście dni później zostaje mianowany kardynałem, a po zgonie Benedykta XV kard. Ratti został wybrany przez „conclave" czyli zgromadzenie kardynałów papieżem, przybrawszy imię Piusa XI.

Nowy papież odznaczał się przede wszystkim wielką miłością pokoju i chęcią załagodzenia wszelkich sporów. Wyrazem tego, a zarazem najdonioślejszym dziełem dokonanym za Jego rządów było doprowadzenie do zgody pomiędzy Stolicą Apostolską a państwem włoskim. Od roku bowiem 1870 istniał spór, wywołany zajęciem Rzymu przez wojska włoskie. Układem z 11 lutego 1929 r. spór ten został zakończony, a Ojciec św. oprócz majestatu Głowy Kościoła stał się również władcą świeckim, tzn. Państwa Kościelnego. Prócz tego zawarto układy czyli konkordaty z całym szeregiem innych państw, ustalając wszędzie prawne położenie Kościoła i wiernych. Konkordat z Polską został zawarty w lutym 1925 r.

Ale działalność Ojca św. w tym kierunku nie wyczerpuje nawet w części dziejów Jego wspaniałego panowania. On powołał do życia Akcję Katolicką, będącą potężną organizacją, starającą się wprowadzić w życie ideały nauki chrześcijańskiej. Pius XI w Swej głębokiej mądrości w całym szeregu pism papieskich, tzn. encyklik, pouczył katolików o znaczeniu najrozmaitszych zjawisk naszego obecnego życia. Ojciec św. Pius XI był tym słupem ognistym, wskazującym nam wśród nocy barbarzyństwa drogę zbawienia, drogę prawdy. Śmierć Piusa XI w obecnej chwili stanowi stratę szczególnie bolesną. W głębokim smutku chylimy czoła przed trumną Wielkiego Papieża.

Hasłem życia Ojca Św. Piusa XI było: „Non recuso dolorem — peto laborem", co po polsku znaczy: „Nie unikam cierpienia — pożądam pracy". Całe święte i pracowite życie wielkiego Zmarłego było potwierdzeniem tych słów.

Jakich świętych czcimy.

19. II. Niedziela syropustna.
Wukoła prep. bisk. smyrn.
20. II. Poniedziałek. *Początek Wielkiego Postu.*
Parteniusza, bisk. Łukasza prep.
21. II. Wtorek. Teodora Strat. męcz.
22. II. Środa. Nicefora męcz.
23. II. Czwartek. Charłampiusza męcz.
24. II. Piątek. Błażeja św. męcz.
25. II. Sobota. Melecjusza arcybisk.

26. II. 1. Niedziela Postu.
Martyniana prep.
27. II. Poniedziałek. Auksencjusza, prep. Cyryla bisk.
28. II. Wtorek. Onisyma ap.
1 III. Środa. Pamfila męcz.
2. III. Czwartek. Teodora Tyrona W. męcz.
3. III. Piątek. Leona papieża.
4. III. Sobota. Archipiusza ap.

Niedziela syropustna.

Ewangelia św. Mateusza VII, 14—25.

Bo jeśli odpuścicie ludziom grzechy ich: odpuści też wam Ojciec wasz niebieski grzechy wasze.

Lecz jeśli nie odpuścicie ludziom: ani Ojciec wasz nie odpuści wam grzechów waszych.

A gdy pościcie, nie bądźcie jako obłudnicy smętnymi: Albowiem twarze swoje niszczą, aby się ludziom zdali poszczącymi. Zaprawdę powiadam wam, iż wzięli zapłatę swoją.

Ale ty, kiedy pościsz, namaż głowę twoją i umyj oblicze swoje, abyś się nie okazał ludziom, iż pościsz, ale Ojcu twemu, który jest w skrytości: a Ojciec twój, który widzi w skrytości, odda tobie.

Nie skarbcie sobie skarbów na ziemi: gdzie rdza i mól psuje i gdzie złodzieje wykopują i kradną.

Ale skarbcie sobie skarby w niebie: gdzie ani rdza, ani mól nie psuje i gdzie złodzieje nie wykopują, ani kradną.

Albowiem gdzie jest skarb twój, tam jest i serce twoje.

1. Niedziela Wielkiego Postu.

Ewangelia św. Jana I, 43—51.

Nazajutrz chciał wejść do Galilei i znalazł Filipa. I rzekł mu Jezus: Pójdź za mną.

A Filip był z Betsaidy, z miasta Andrzejowego i Piotrowego.

Znalazł Filip Nathanaela i rzekł mu: O którym napisał Mojżesz w zakonie i Prorocy, znaleźliśmy Jezusa, syna Jozephowego, z Nazaretu.

I rzekł mu Nathanael: możeż co dobrego być z Nazaret? Rzekł mu Filip: Pójdź a oglądaj.

Ujrzał Jezus Nathanaela idącego ku sobie i rzekł o nim: Oto prawdziwie Izraelczyk, w którym nie masz zdrady.

Rzekł mu Nathanael: Skądże mię znasz? Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Pierwej niż cię Filip wezwał, gdyś był pod figą, widziałem cię.

Odpowiedział mu Nathanael i rzekł: Rabbi, tyś jest Syn Boży, tyś jest Król Izraelski.

Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Iżem ci powiedział: Widziałem cię pod figą, wierzysz: większą nad te ujrzysz.

I rzekł mu: Zaprawdę, zaprawdę mówię wam, ujrzycie niebo otworzone i Anioły Boże wstępujące na Syna Człowieczego.

Nasze stanowisko w życiu Cerkwi gr. kat.

J. E. Ks. Metr. Szeptycki uznaje prawa Polaków greko-katolików.

Niebawem, bo 16 maja br. minie 25 lat od chwili wydania przez ks. Metropolitę hr. Andrzeja Szeptyckiego listu pasterskiego do Polaków obrządku greckokatolickiego.

Tchnie on głęboką, prawdziwie chrześcijańską i katolicką religijnością. Świadczy o pełnej świadomości ponadnarodowego i ponadpartyjnego posłannictwa Kościoła, jak i prawdziwej i pokornej miłości bliźniego.

W pięknych słowach uzasadnia ks. Metropolita Szeptycki konieczność wydania listu pasterskiego:



J. E. Ks. Metropolita Andrzej Szeptycki w r. 1904

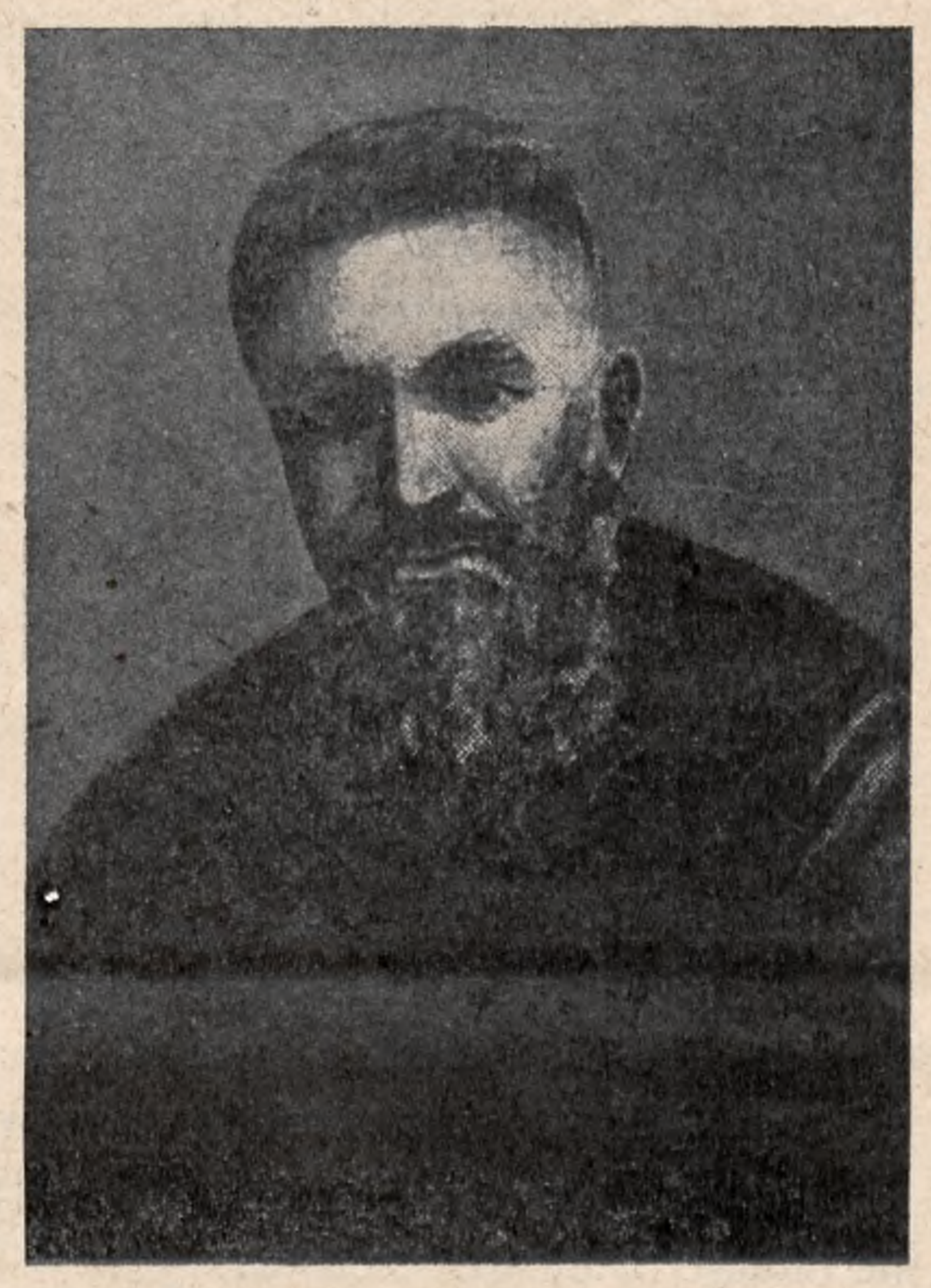
„Pragnąłem — czytamy — odezwać się do was osobnym pasterskim listem, napisanym w języku polskim, by tym sposobem dać wam dowód pieczołowitości i dbałości o wasze zbawienie".

Krok taki był tym bardziej konieczny, gdyż w przeciwnym razie ta poważna przecież grupa wiernych mogłaby podejrzewać „swego biskupa, Rusina", „chociażby najniesłuszniej, o brak życzliwości i miłości dla polskiego narodu".

Zresztą konieczność polskiego listu wynika także z zasady głoszenia ludziom Ewangelii w ich języku.

W obrębie Kościoła wszystkie jednostki, grupy narodowe muszą być na równi traktowane. Biskup musi oczywiście traktować wszystkich na równi i „nigdy nie może dopuścić, by ktoś z jego wiernych uważał go za przeciwnika w polityce czy narodowości".

Nie znaczy to naturalnie, żeby Kościół nie uznawał rónic narodowych; „chrześcijanin bowiem obowiązanym jest miłować ojczyznę i dbać o dobro swego narodu. Jednego mu tylko nie wolno, nie wolno mu nawet pod pokrywką



I. E. Ks. Metropolita Andrzej Szeptycki w r. 1938

patriotyzmu nienawidzieć, a jeszcze bardziej nie wolno drugiego krzywdzić".

Toteż w zupełności zapewniono w liście pełne równouprawnienie wszystkim wiernym należącym do obrządku greckokatolickiego, tzn. Polakom i Rusinom. Określenie Ukraińcy nie jest ani razu użyte.

W obrządku greckokatolickim, podobnie też jak w rzymskokatolickim, jak w ogóle w całym Kościele, wszyscy członkowie są równouprawnieni. Znaczy to, że wszyscy mają równe prawo do udziału w Sakramentach, do których należy i Sakrament kapłaństwa, równe prawo do wysłuchiwania kazań w swoim języku, udziału w organizacjach kościelnych, Akcji Katolickiej itd.

Nie ma i nie może tu być żadnych wyjątków.

Żywoty świętych i historia Cerkwi.

Św. Izydor Peluzjota.

W lutym czciliśmy pamięć św. Izydora Peluzjoty, wielkiego pisarza kościelnego żyjącego na przełomie IV i V wieku. Nazwa „Peluzjota" pochodzi od miejscowości Pelusium w Egipcie, koło której znajdował się klasztor, gdzie opatem był św. Izydor. Według świadectwa dawnych pisarzy św. Izydor żył jak anioł w swoim klasztorze, a jego pobożność i nauka zjednały mu cześć współczesnych. Św. Izydor słynął szczególnie jako wielki nauczyciel Słowa Bożego, który zwalczał dzielnie błędne nauki zwane herezjami. Napisał w swym życiu bardzo wiele listów, w których wyjaśniał znaczenie prawd chrześcijańskich, ganił błędy i wzywał do prowadzenia cnotliwego życia. Posiadamy jeszcze dzisiaj przeszło 2.000 listów tego wielkiego Świętego. Na obrazach Izydor przedstawiany bywa najczęściej jako nauczyciel kościelny z księgą w ręku.

Izydor z Tessaloniki, metropolita kijowski.

Izydor metropolita kijowski był wielkim zwolennikiem unii z Rzymem i powrotu chrześcijan wschodnich do jedności ze Świętym Kościołem Katolickim. Wysłany do Włoch na powszechny zjazd episkopatu katolickiego zwany soborem, który odbywał się we Florencji, występował na rzecz połączenia rozdzielonych Kościołów. Wreszcie 6 lipca 1439 roku podpisał Izydor akt unii, by wkrótce potem ruszyć w drogę powrotną do kraju. Przejeżdżając przez Polskę, Izydor, mianowany już kardynałem, przyjęty był gościnnie i z należnymi mu honorami przez króla Władysława Warneńczyka, odprawił też uroczyste nabożeństwa dziękczynne w Krakowie i Lwowie. Niestety, tak dobrze zapoczątkowane dzieło unii nie przyszło tym razem do skutku. Wielki książę moskiewski Wasyl kazał Izydora uwięzić i dopiero po pewnym czasie udało się metropolicie uciec. Dalsze koleje życia Izydora były bardzo burzliwe. Kiedy po długiej wędrówce przybył do Rzymu, wysłał go Ojciec św. Mikołaj V do Konstantynopola celem przywrócenia zachwianej tam silnie jedności. Kiedy Turcy zdobyli w połowie XV wieku Konstantynopol, dostał się Izydor przebrany dla ukrycia swej wysokiej godności kościelnej w szaty ubogiego Greka do niewoli, skąd dopiero po pewnym czasie został wykupiony. Usiłowania Izydora doprowadzenia do powszechnej wojny królów chrześcijańskich przeciw Turkom nie odniosły skutku. Przy końcu swego życia za papieża Piusa II został Izydor mianowany patriarchą Konstantynopola, jednak znękany wiekiem i prześladowaniami wkrótce umarł. Pamięć Izydora jest czczona przez świat chrześcijański jako wielkiego zwolennika zbłąkanej cerkwi prawosławnej z Kościołem katolickim, jako tego, który przygotował grunt pod późniejszą o przeszło dwa wieki unię brzeską.

Św. synod zamojski.

Fundamentem, na którym opiera się i opierać powinna cała organizacja gr. kat. Cerkwi w Polsce, są dekrety i uchwały prowincjonalnego synodu duchowieństwa unickiego, odbytego w 1720 roku w Zamościu. Uchwały te obowiązują do dzisiaj, choć były i są próby podważenia znaczenia uchwał tego synodu, a nawet choć tu i ówdzie wprowadzono pewne zmiany w celu „przywrócenia" wschodnich obrzędów.

Dzięki uchwałom i reformom synodu zamojskiego Cerkiew unicka (gr. kat.) zbliżyła się z powrotem do Kościoła katolickiego, od którego Kościół wschodni oddalił się był od czasów Focjusza, ponadto unia ostro oddzieliła się i nawet zewnętrznie odróżniła od prawosławia. Ale też prawdą jest bezsprzeczną, że synod zamojski ustalił przepisy regulujące życie cerkiewne, których dotąd nie było, podniósł Cerkiew z upadku, wzmocnił unię wewnętrznie i gdyby na wprowadzenie w życie ustaw synodu więcej czasu pozostało, niż na to pozwoliły wypadki polityczne z końcem XVIII w., skutki synodu zamojskiego byłyby dla unii wprost zbawienne.

Synod nie wprowadził zasadniczo żadnych zmian w szczególności, które by zmieniały lub usuwały wschodni charakter Cerkwi unickiej. Przeciwnie, synod wprowadził z powrotem wiele obrzędów, które istniały w Cerkwi wschodniej w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, a usunął te, które dopiero w ciągu późniejszych wieków wkradły się do praktyki Cerkwi unickiej. Ale nie tylko wzgląd na czystość obrzędów gr. kat. Cerkwi zaważył na fakcie powzięcia uchwał synodu zamojskiego, grały tu bowiem rolę również względy praktyczne, dla dobra Cerkwi. Przejdziemy niektóre z reform i uchwał synodu, pozostawiając inne do omówienia do następnych artykułów.

Do czasu synodu zamojskiego chrzest w Cerkwi unickiej, jak w ogóle w cerkwiach wschodnich, odbywał się przez zanurzenie dziecka w wodzie. Jeśli taki zwyczaj mógł powstać w Grecji, to zrozumiałe jest, że na ziemiach Polski, w ostrzejszym klimacie, zwyczaj taki groził niebezpieczeństwem dla życia dziecka. Toteż już sama praktyka przed synodem wprowadziła w tej materii zmianę, mianowicie chrzest przez polewanie wodą wzgl. pokropienie. Gdy jednak zbadamy tę sprawę bliżej, przekonamy się, że w pierwszych wiekach chrze-

ścijaństwa nie znano chrztu przez zanurzenie, lecz wyłącznie przez polewanie lub pokropienie.

Do czasu synodu zamojskiego po chrzcie odbywała się bezpośrednio komunia św. i bierzmowanie. Zostawiając bierzmowanie synod zniósł komunię św. dzieci, aby uchronić Najśw. Sakrament od profanacji, zresztą zwyczaju takiego nie znały również pierwsze wieki chrześcijaństwa.

Synod zamojski zalecił odprawianie cichych mszy św. podczas gdy dotąd wszyscy kapłani z danej cerkwi odprawiali mszę św. sobornie, przy jednym ołtarzu i tylko raz na dzień, co było nieraz bardzo niedogodnie. Ze mszą św. cichą przyszedł zwyczaj ustawiania w cerkwiach bocznych ołtarzy bez ikonostasów i wrót carskich, a nawet nie dawano ich przed głównym ołtarzem. Tymczasem okazuje się, że w Cerkwi wschodniej do VI w. nie spotykamy carskich wrót i ikonostasów.

Przy mszach św. cichych wprowadzono dzwonki dla zwrócenia uwagi wiernych na główne części mszy św., a nawet dla większej chwały Bożej zaczęto z braku śpiewu używać organów w cerkwiach.

Uchwały synodu zamojskiego zostały zatwierdzone przez papieża Benedykta XIII, który wyraźnie zaznaczył, że reformy synodu zamojskiego wcale nie zmieniają w niczym obrządku wschodniego i nie naruszają odrębności Cerkwi, zagwarantowanej poprzednimi dekretami papieskimi.

Widzimy, że synod zamojski tylko oczyścił Cerkiew unicką z naleciałości, które się wkradły do niej, a reformy, które wprowadził, były dla Cerkwi unickiej konieczne.

Co każdy katolik wiedzieć powinien.

Wybór papieża.

Głowę Kościoła katolickiego wybierają wysocy dostojnicy kościelni zwani kardynałami. Kardynałów może być najwięcej 70, a mianuje ich każdorazowy Ojciec św. Dzielą się oni według posiadanych tytułów na trzy klasy: 6 kardynałów biskupów, 14 kardynałów diakonów i 50 kardynałów prezbiterów. Najwybitniejsi biskupi otrzymują tę wysoką godność kościelną. Dziś wskutek śmierci kilku kardynałów w ubiegłym roku, liczba kardynałów wynosi nie 70, lecz 62. 28 lutego tego roku odbędzie się zebranie kardynałów tzw. konklawe, gdzie nastąpi wybór nowego Ojca św. Według zwyczaju trwającego już od kilkuset lat, wybiera się na papieża tylko kardynała z narodowości Włocha. Aby wybór Ojca św. był ważny, kandydat musi otrzymać co najmniej $^{2}/_{3}$ głosów obecnych. Jeżeli więc przybędzie do Rzymu np. 60 kardynałów, musi nowoobrany papież dostać najmniej 40 głosów. Św. Kolegium kardynałów (tak się nazywają wszyscy kardynałowie jako całość) liczy obecnie pod względem narodowości najwięcej, bo 36 Włochów, poza tym 6 Francuzów, 4 Niemców itd. Po zgonie śp. kard. Kakowskiego Polska posiada tylko jednego przedstawiciela w św. kolegium, to jest J. E. ks. kard. prymasa A. Hlonda. Módlmy się, aby Bóg Wszechmogący natchnął umysły dostojnych wyborców i pozwolił im wybrać godnego następcę zmarłego Ojca św., jednego z największych papieży, jakich zna historia Kościoła.

Przepowiednie biskupa Malachiasza.

Malachiasz, biskup irlandzki żyjący w XII wieku, ułożył spis przyszłych papieży i działalność każdego z nich określił pewnymi wyrazami łacińskimi. Zmarły Ojciec św. Pius XI nazwany był przez Malachiasza po łacinie „Fides intrepida", co po polsku znaczy: Wiara niezachwiana. Następca Zmarłego papieża jest w przepowiedzi określony jako „Pastor angelicus", co się tłumaczy — Pasterz anielski. Inna przepowiednia, pochodząca z końca ub. stulecia, tzw. mnicha z Padwy, zapowiada, że następca Piusa XI będzie nosił imię Grzegorza XVII. Zaznaczamy, że Kościół nie uznaje tych przepowiedni jako proroctwa, w które należy wierzyć. Zresztą przepowiednie Malachiasza i mnicha z Padwy nieraz wprawdzie sprawdzały się, kiedy indziej jednak okazywały się niesłuszne. Najbliższa przyszłość okaże, jak będzie tym razem.

Jak należy pościć.

Wielki post trwa od poniedziałku po niedzieli syropustnej tj. od 20 lutego do soboty przed Wielkanocą 8 kwietnia. W naszej Cerkwi obowiązuje taki post:

Oprócz pierwszego i ostatniego tygodnia Wielkiego Postu nie wolno jeść mięsa w poniedziałki, środy i piątki. W te dni wolno jeść nabiał. W inne dni postu wolno jeść mięso, ale trzeba odmówić 5 Ojcze nasz i 5 Zdrowaś Mario. W pierwszy i ostatni tydzień Wielkiego Postu mięsa w ogóle jeść nie wolno, tylko nabiał, a w poniedziałki, środy i piątki nie wolno jeść i nabiału.

Pościć nie są obowiązani:

1. Dzieci do 7 lat,
2. Starzy ludzie, którzy odczuwają upadek sił,
3. Chorzy lub rekonwalescenci,
4. Matki karmiące i przy nadziei,
5. Ciężko pracujący,
6. Ci, co nie mają innej strawy, jak: żebracy, słudzy, podróżni itp.

Poza wymienionymi wypadkami kto z ważnych przyczyn pragnąłby mieć zwolnienie od postu, winien prosić o to swego ks. proboszcza lub spowiednika.

Co to była tzw. konkordia.

Konkordia (co znaczy po polsku: ugoda) została zawarta między episkopatem obrządku rzymskiego a greckokatolickiego w Małopolsce w r. 1863. Ugoda ta określała, jakiego obrządku mają być dzieci w małżeństwach mieszanych, jak ma się dokonywać zmiany obrządku i inne sprawy. Układ ten został zatwierdzony przez Rzym i mimo wydania w r. 1917 nowego prawa kościelnego jeszcze obowiązuje. W najbliższych numerach „Polaka Greko-Katolika“ zamieścimy szereg artykulików, objaśniających poszczególne postanowienia konkordii.

Z życia Polaków gr. kat.

Zarząd Główny Związku Polaków Greko-katolików we Lwowie na posiedzeniu z dnia 16. II 1939 postanowił wysłać następujące depesze:

Do

Jego Ekscelencji Ks. Metropolity Andrzeja Szeptyckiego.

Wobec śmierci Wielkiego Sternika Łodzi Piotrowej Ojca św. Piusa XI. Związek Polaków Greko-katolików pragnie zapewnić Waszą Ekscelencję, że uczucie głębokiej żałoby i kult pamięci Wielkiego Zmarłego przyczyni się do wzmożenia wysiłków dla dobra naszej Cerkwi i Państwa.

Zarząd Zw. P. G. K.

Do

Jego Ekscelencji Nuncjusza Apostolskiego Ks. Arcybiskupa Cortesiego.

Związek Polaków Greko-katolików składając najgłębszy hołd pamięci Zmarłego Najwyższego Pasterza Piusa XI, spieszy złożyć na ręce Waszej Ekscelencji przyrzeczenie, że pamięć „Polskiego Papieża“ i Jego świątłych wskazań zawsze będzie wśród nas żywa.

Zarząd Zw. P. G. K.

Do

Jego Eminencji Ks. Prymasa Kardynała Augusta Hlonda.

Łącząc się w uczuciu najgłębszej żałoby z całym światem katolickim i naszą Ojczyzną Związek Polaków Greko-katolików pragnie wyrazić Waszej Eminencji solenne przyrzeczenie wytężenia wszystkich sił dla realizacji wskazań i nauk Wielkiego Pasterza Piusa XI.

Zarząd Zw. P. G. K.

Żołnierze wyzn. gr.-kat. składają hołd Ojcu Świętemu.

W związku ze zgonem Jego Świątobliwości Papieża Piusa XI odbyły się dnia 12 bm. żałobne uroczystości wyznania greckokatolickiego w m. Łodzi.

Udział w tej uroczystości wzięła grupa ludności cywilnej z Małopolski Wsch. i żołnierze gr. kat.

Nabożeństwo odprawił w kościele św. Jerzego ks. Ilków, proboszcz wojsk., b. poseł na Sejm Rzeczypospolitej, pienia żałobne, wśród których wyróżniała się tzw. żałobna panachida, wykonał chór strzelecki.

A gdy umilkły dźwięczne melodie tego podniosłego nabożeństwa, żołnierze uklękli na kolana i w wielkim skupieniu odmówili żałobne modlitwy o pokój duszy Zmarłego Ojca Chrześcijaństwa, po czym odśpiewali chóralnie „Pod Twoją Obronę“.

Sakramentalne „Wicznaja Pamiat“, zakończyło ową uroczystość w kościele, a później udali się żołnierze do jednej ze świetlic garnizonu, gdzie nastąpiła dalsza część obchodu i złożenie hołdu Ojcu Świętemu Papieżowi Piusowi XI w momencie podniosłego przemówienia ks. Ilkowa do zebranych.

Po odczytaniu telegramów P. A. T. i Biskupa Polowego, donoszących o zgonie Ojca Świętego, podał mówca żołnierzom zwięzły życiorys Ojca Świętego, uwzględniając w nim trzyletni okres działalności Jego w Odrodzonej Polsce na stanowisku pierwszego Wizytatora Apostolskiego i pierwszego Nuncjusza Apostolskiego w Warszawie, a następnie przedstawił stosunek Ojca Świętego do Cerkwi greckokatolickiej i wiernych gr. kat. w Polsce, kładąc nacisk na misję Wizytatora Apostolskiego o. Genocchiego w 1923 r., tudzież obecnego Nuncjusza Apostolskiego ks. Cortesiego w 1938 roku w Małopolsce Wsch.

„Nie wątpię, żołnierze — mówił dalej ks. Ilków — że wy w całej pełni i zrozumieniu doceniacie powagę i znaczenie dzisiejszej naszej uroczystości, którą pogrążeni w smutku tu urządzamy.

W chwili bowiem, gdy cały świat katolicki bez względu na swe różnice narodowe czy wyznaniowe, przejęty bólem i żalem składa hołd Zmar-

łemu Ojcu Chrześcijaństwa skierowując się ku Stolicy Apostolskiej Rzymskiej, nie możemy my, żołnierze wyznania greckokat. w Polsce, stanąć na uboczu i nie przejawić z tych czy też innych względów swego żywego zainteresowania.

Przeciwnie! Stając dziś na baczność przed Tym, który z watykańskiego wzgórza jak żołnierz do ostatnich chwil swego życia energicznie przewodził całemu katolickiemu światu — składamy Mu nasze hołdy jako wyznawcy greckokatolickiego obrządku, jako żołnierze Wojska Polskiego, któremu On na polach bojów nieraz błogosławił, i duchowi potomkowie tych unitów, którzy od czasów unii brzeskiej na przestrzeni przeszło trzech wieków zmagali się z niewymownymi przeciwnościami, by koniecznie utrzymać jedność Cerkwi wschodniej z Kościołem Katolickim Rzymskim".

Ojciec Święty kochał też i was, wiernych synów greckokat. Cerkwi, strażników granic Rzeczypospolitej, których w Swej ojcowskiej miłości nazywał zawsze „dobrymi wiernymi .

Stąd też w porozumieniu się z Naczelnym Wodzem Pierwszym Marszałkiem Polski Józefem Piłsudskim oraz naszymi władzami duchownymi starał się zapewnić opiekę duszpasterską w wojsku żołnierzom gr. kat.

Płaciliśmy, żołnierze, za to Ojcu Świętemu swym sercem, dziś płacimy Mu swymi gorliwymi modlitwami u Pana Zastępów, by raczył dać pokój wieczny Jego Wielkiej Duszy.

A więc jesteśmy osieroceni, żołnierze. Nie mamy Papieża, nie mamy Najwyższego Pasterza na ziemi. W ciężkich czasach dla Kościoła i całego katolickiego świata odszedł najodpowiedniejszy Papież. Przestało bić Jego Wielkie Serce.

Odszedł w zaświaty Wielki Papież, szczery i wypróbowany przyjaciel Polski .

Odszedł nieustępliwy obrońca zasad wiary katolickiej, sprawiedliwości społecznej, życia rodzinnego, szermierz walki z komunizmem i nowym poganizmem, wielki wychowawca młodzieży, twórca różnych układów i konkordatów z państwami, protektor misji, organizator Akcji Katolickiej itp.

Odszedł od nas na zawsze światowy Wódz katolicyzmu, Wielki Pomazaniec Boży, dzielny i nieustraszony Sternik nawy Piotrowej.

Cześć i chwała Jego świetlanej pamięci i pokój wieczny Wielkiej Jego Duszy" — brzmiały ostatnie słowa przemówienia ks. Ilkowa, które wywołało wśród wiernych głębokie wzruszenie.

Po tym przemówieniu żołnierze odśpiewali pieśń żałobną i w skupieniu ducha opuścili salę, w której padły w ich stronę powyższe słowa i uwagi.

W związku z tą uroczystością wysłano kondolencyjne telegramy do Sekretarza Stanu, Kardynała Pacellego, Nuncjusza Apostolskiego ks. Arcybiskupa Cortesiego i in.

Otwarcie bursy dla gr.-kat. młodzieży polskiej.

Od dawna dawała się odczuwać piekąca potrzeba bursy dla gr. kat. młodzieży, prowadzonej w duchu ściśle i wyłącznie katolickim z wyłączeniem jakichkolwiek elementów politycznych w wychowaniu. Pragnienie takie wypowiadali niejednokrotnie rodzice, którym leżało na sercu dobro swoich dzieci i troska o uchronienie ich przed zgubnymi wpływami moralnymi i politycznymi.

Wprawdzie jeszcze tak za czasów przedwojennych, jak i obecnie istnieje po miastach Małopolski Wschodniej cały szereg większych i pomniejszych internatów i burs dla gr. kat. młodzieży gimnazjalnej i rzemieślniczej, z tych jednak zakładów młodzież przeważnie nie wynosiła prawdziwego wychowania katolickiego i pełni chrześcijańskich zasad.

Jeśli zaś idzie o polskie gr. kat. społeczeństwo, to wyraźnie odsuwało się ono od tych burs i internatów, pragnąc mieć dla swoich dzieci internaty gr. kat., które by zapewniły młodzieży czysto katolickie wychowanie.

O urzeczywistnieniu tych pragnień myśleli od dawna Polacy gr. kat. i mimo przeszkód w realizacji i wielu trudności nie zarzucali tej zbożnej myśli. I oto marzenia te zaczynają wchodzić na realne tory. Mianowicie w lutym br. zostanie otwarta pierwsza taka bursa dla polskiej młodzieży obrządku gr. kat. uczęszczającej do szkół średnich we Lwowie. Bursa obliczona na razie na 10 miejsc mieścić się będzie w jednej części na ten cel odstąpionej z wielkiej bursy przy ul. Snopkowskiej 22. W niedługim jednak czasie bursa będzie mogła uzyskać pomieszczenie dla większej ilości wychowanków.

Bursa będzie pozostawała pod ścisłym nadzorem i kierownictwem Związku Polaków Grekokatolików, a za najważniejsze zadania postawiła sobie:

1. Zapewnić wychowankom czysto katolickie wychowanie na zasadach nauki Chrystusa. Wiemy, jak wiele niebezpieczeństw czyha na naszą młodzież w środowiskach narażonych na agitację bezbożniczą, która tak bardzo wzmogła się w ostatnich kilkunastu latach powojennych, zwłaszcza w ośrodkach, które wywiesiły sobie za sztandar czysto świeckie, a zwłaszcza polityczne cele.

2. Bursa winna wychowywać polską młodzież gr. kat. w przywiązaniu i umiłowaniu unickiego (gr. kat.) obrządku i wschodniej Cerkwi św. Bazylego, Jana Chryzostoma, św. Cyryla i Metodego, słowiańskich apostołów na ziemiach polskich Podkarpacia.

3. Wzorem w wychowaniu młodzieży w bursie będzie wielka przeszłość unickiej Cerkwi polskiej i jej patrona św. Jozafata Kuncewicza, a zarazem przykłady wielkich unickich (gr. kat.) Polaków kapłanów i zarazem polskich patriotów, jak ks. Dymitra Mochnackiego, ks. Bazylego Krzyżanowskiego, ks. prefekta Malinowskiego i innych unitów.

Bursa będzie miała również za cel przygotowanie młodzieży do gr. kat. seminariów duchownych, aby ci, którzy będą mieli powołanie duchowne, poświęcili się na kapłanów dla gr. kat. polskiej ludności. Staraniem naszym będzie zapewnić wychowankom bursy przyjęcie do gr. kat. seminariów w najbliższej przyszłości. Spodziewamy się bowiem, że gdy za 2—3 lat wyjdą z bursy pierwsi wychowankowie, otworzą się dla nich na oścież podwoje gr. kat. duchownych seminariów, dotąd dość niedostępnych jeszcze dla naszej młodzieży.

Warunki przyjęcia do bursy są następujące: wiek ponad 14 lat, nieposzlakowana przeszłość, pochodzenie z gr. kat. ubogich rodzin. Podania o przyjęcie do bursy z dołączeniem załączników, tj. metryką chrztu i ostatnim świadectwem szkolnym wnosić należy do Kuratorium bursy we Lwowie przy ul. Snopkowskiej 22.

Koszt utrzymania wynosi miesięcznie 45 zł., przewidziane są też zniżki a nawet zupełne zwolnienie od opłat. Zamiast 45 zł — będzie można dawać też wiktuały (mąkę, kartofle, masło itp.).

Zasłużone odznaczenie ks. Ilkowa.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej odznaczył w ostatnich dniach ks. Mikołaja Ilkowa, b. posła na Sejm Rzeczypospolitej, proboszcza wojskowego łódzkiego okręgu — Krzyżem Kawalerskim Orderu „Odrodzenia Polski" za wybitne zasługi położone przez niego na polu pracy społecznej i duszpasterskiej.

Z życia Kościoła.

— Obecnie jest w toku proces kanonizacyjny Wandy Malczewskiej. Wolno nam się spodziewać, że już wkrótce Kościół uzyska w Polsce nową Błogosławioną, a potem świętą Patronkę.

— W Poznaniu odbył się kongres katolickich radiosłuchaczy. Zjazd miał na celu ustalenie sposobów, aby Polskie Radio jak najbardziej służyło potrzebom religii i Kościoła w naszym państwie.

— Ostatnio wydarzyło się w Lourdes (Francja) cudowne uzdrowienie protestantki Germany Bristen. Cudownie uzdrowiona dzięki wstawiennictwu Matki Bożej była od lat chora na nieuleczalną gruźlicę skóry i lekarze przepowiadali jej rychły zgon.

— Dorocznym zwyczajem odbył się w Kościele od 17 do 25 stycznia tydzień modłów o zjednoczenie wszystkich chrześcijan pod jednym Pasterzem Jezusem Chrystusem i Jego widzialnym zastępcą na ziemi Papieżem rzymskim.

— Jak wiadomo w Niemczech hitlerowskich Kościół katolicki ulega srogim prześladowaniom. Prasa niemiecka znieważa kapłanów, szkoły katolickie zostają zamykane, stowarzyszenia zaś rozwiązywane. Ostatnio rozeszły się pogłoski, że majątek kościelny ma zostać w Niemczech zabrany przez władze.

— Odzyskana ostatnio przez państwo nasze od Czechosłowacji część Czadeckiego została oddana przez Stolicę św. w zarząd kościelny księdzu biskupowi Adamskiemu, pasterzowi diecezji śląskiej. Na tym terenie znajduje się przeszło 300 katolików.

— Obecnie w Związku Republik Sowieckich (Rosja) jest jeszcze tylko 137 kapłanów katolickich, zresztą przebywających przeważnie w więzieniach i obozach koncentracyjnych. Mimo jednak okrutnych prześladowań sami bolszewicy przyznają, że nie udało im się zwalczyć Kościoła ani wiary w Boga.

Polacy za granicą.

Jako widz zza płotu na arenie wojny.

Brat Gabriel, który przed 5 laty wyjechał z Polski na misje do Chin do Szantungu, nadesłał do swych współbraci obszerny list zawierający opis wydarzeń wojennych w naszej misji.

Przedrukowujemy wyjątki z tego pisma:

„Święto Bożego Narodzenia w 1937 r. obchodziliśmy jeszcze w najgłębszym spokoju, chociaż słyszeliśmy już, że upadł Szanghaj i Nankin. Ale wojska japońskie jeszcze były daleko.

Autem po chorego misjonarza.

W Nowy Rok gruchnęła nagle wieść, że wojsko japońskie wkroczyło do stolicy naszej prowincji. Następnego dnia otrzymałem rozkaz pojechać natychmiast do miasteczka Shansien, ażeby pewnego ciężko chorego o. misjonarza zawieźć do szpitala do Yenchowfu. Bez zwłoki wsiedliśmy do naszego starego Forda i jazda. Było nas czterech: o. Warzecha, mój ziomek, dwie siostry, które chciały się dostać na południe, i ja jako szofer. Początkowo jazda była przyjemna, lecz im dalej jechaliśmy ku południu, tym częściej spotykaliśmy oddziały wojska chińskiego, które cofały się na południe. Musiałem często zwalniać lub zatrzymywać się, bo płoszyły się konie taboru wozowego itp.

Po południu przyjechaliśmy szczęśliwie do Shansien, gdzie roiło się od żołnierzy. Następnego dnia

(4. I) ruszyliśmy z chorym w drogę. Pierwszy odcinek drogi przebyliśmy bez przeszkód, ale potem trafiliśmy znowu na teren, przez który trudno się było przedostać.

Niespodziewany nalot samolotów.

Po przebyciu tylu trudności przybyliśmy do Kiasiang, gdzie posiadają nasi misjonarze stację. W miasteczku tym zatrzymałem się na skrzyżowaniu dróg.

Nagle jak grom z jasnego nieba: alarm! Samoloty japońskie ukazały się nad miasteczkiem, w którym pełno było wojska, aut, wozów z amunicją, dział itd. Pozostałem na ulicy przy aucie. Z góry, jak i z dołu grzechotały, trajkotały karabiny maszynowe, grzmiały bombowce, które dosyć nisko się unosiły. Ogłuszający huk, hałas był nie do wytrzymania tym bardziej, że kawałek za nami stał karabin maszynowy, z którego z furią grzmocono na samoloty.



Brat Gabriel

Powoli uspokoiło się.

Lecz nagle pojawiły się znowu samoloty na niebie. Ja schroniłem się do pobliskiego, o kilka kroków oddalonego domku, gdzie sprzedawano herbatę. Tu było pełno żołnierzy. Nagle dał się słyszeć przenikliwy świst, a potem rozległ się okropny huk. Kiedy po chwili zbliżyłem się do ulicy, ujrzałem w tym miejscu, gdzie stał karabin maszynowy, ogromną chmurę dymu i pyłu. Bomba trafiła w sam cel!

O. Warzecha nadbiegł przerażony i rozkazał jak najszybciej odjechać z tego niebezpiecznego miejsca, lecz rozkaz wypełnić nie było tak łatwo.

W końcu dostaliśmy się do upragnionej bramy miasta. Wszędzie pełno transportów wojskowych, a nad nami zagrzmiały znowu bombowce nieprzyjacielskie, które zrzuciły kilka bomb. Dwie padły w pobliżu furty sióstr misyjnych. Domek, gdzie zamieszkiwał furtian, zgruchotany został w kawałki. Na szczęście można było jeszcze rodzinę furtiana żywą spod gruzów wydobyć. Inna bomba, która wpadła do naszej furty, nie wybuchła w ogóle. Niewypał! Gdybyśmy tak byli przed furtą naszej stacji pozostali, dokąd chcieliśmy poprzednio się udać, kto wie, czy bylibyśmy jeszcze żyli.

Po wielu trudnościach przybyliśmy wreszcie do Tsining. Pewien oficer pytał nas skrupulatnie, kto my, skąd, dokąd itd. Powiedzieliśmy, że chcemy z chorym jechać do Yenchowfu do szpitala.

— Nie można -- odrzekł. — Tam wkroczyły już wojska japońskie.

Osłupieliśmy. Tego się bowiem nikt nie spodziewał. Skręciliśmy przeto w lewo w stronę Taikia, naszej rezydencji. Ulice miasta były niemal całkowicie opustoszałe. A więc jechać wokoło miasta. Błądziliśmy długo, wreszcie stanęliśmy przed naszą furtą w Taikia po ośmiogodzinnej jeździe, podczas gdy zwykle jedzie się tą drogą 4 godziny. Dziękowaliśmy Bogu, żeśmy nareszcie u siebie w domu.

C. d. n.

Przedpłata roczna . . . zł 3·00
„ półroczna . . . „ 1·50
„ kwartalna . . . „ 0·75
„ miesięczna . . . „ 0·25
Cena pojed. egz. 15 gr.

Redakcja i admin. Lwów, Plac Bernardyński 17.
Redakcja przyjmuje: środy od 16—17.
Konto P. K. O. Nr 510.130.

OGŁOSZENIA:
Cała str. . . . . zł 400.—
Pół strony . . . . „ 200.—
Ćwierć strony . . . . . . „ 100.—

Wydawca: Komitet Redak. Lwów, pl. Bernardyńsk 17. Redaktor nacz.: Stanisław Kaprocki.
Drukarnia Naukowa, Lwów, Ormiańska 8.